

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

poniedziałek

18 grudnia

1950 r.

Rok VI

Nr 348

(1970)



Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich

zagrożeniem pokoju światowego

Nota ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła noty w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, skierowane przez rząd ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii.

Dnia 15 grudnia br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora Francji pana Chataigneau i wręczył mu następującą notę rządu radzieckiego do rządu francuskiego, w której m. in. czytamy:

„Rząd radziecki w nocie z dnia 3 listopada br. zwrócił się do rządu Francji, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i USA z propozycją zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec. Ponieważ sprawa demilitaryzacji Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą francusko-radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, rząd radziecki uważa zarazem za potrzebne zwrócić uwagę rządowi francuskiemu na następujące okoliczności.

W ciągu ostatnich miesięcy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, z udziałem niektórych innych rządów, toczą się rokowania w sprawie włączenia Niemiec zachodnich oraz ich sił zbrojnych zarówno do ugrupowania zachodnio-europejskiego jak i do północno-atlantycznego ugrupowania mocarstw, a więc ugrupowań o których agresywnym charakterze rząd ZSRR wypowiedział już swój pogląd. W tym celu, jak powszechnie wiadomo, urządzono cały szereg narad ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców, jak również ministrów spraw wojskowych i szefów sztabów generalnych wspomnianych mocarstw.

Istniejące dane pozwalają twierdzić, że rząd Francji porozumiał się już z innymi rządami w sprawie odbudowy armii niemieckiej w Niemczech zachodnich, w sprawie skierowania do tej armii wielu spośród hitlerowskich generałów i oficerów, jak również w sprawie podjęcia kroków mających na celu odbudowę przemysłu wojennego, w tym przemysłu wojennego Zagłębia Ruhry, który niejednokrotnie stanowił bazę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i agresji niemieckiej. W obecnej chwili przystąpiono już do omawiania szczegółów tego porozumienia.

Wiadomo jednocześnie, że tacy ludzie jak Adenauer i Schumacher występują już otwarcie przeciwko uchwałom poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec i pod pretekstem równouprawnienia z innymi uczestnikami północno-atlantycznego ugrupowania mocarstw, żądają dla armii zachodnio-niemieckiej wszystkich rodzajów ciężkiego uzbrojenia, przywrócenia niemieckiego sztabu generalnego i od-

budowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich, mówiąc bez żenady, o przygotowywaniu do nowej wojny w Europie. Wspomniany Adenauer stara się przy tym przyspieszyć tzw. „Zbudowanie armii europejskiej”, oświadczając, że to „oznaczałoby wznowienie pozycji mocarstw zachodnich na ewentualnej konferencji czterech mocarstw z udziałem Związku Radzieckiego”.

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych wyżej mocarstw przygotowuje bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech zachodnich. Rzecz zrozumiała, że okoliczność ta pociąga za sobą poważne zagrożenie pokoju. Iść tą drogą — znaczy to zapomnieć o naukach niedawnej przeszłości, zapomnieć o naukach dziejów militarystyki niemieckiej i starać się doprowadzić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, z tym zaś nie może się pogodzić Związek Radziecki i nie mogą pogodzić się narody Europy, na które spadł ciężar agresji niemieckiej i długiej okupacji z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej.

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko rządu francuskiego nie tylko jest sprzeczne z układem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko-radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

Wbrew literze i duchowi układu francusko-radzieckiego, Francja przylączyła się do tzw. Unii Zachodniej i do północno-atlantycznego ugrupowania mocarstw, chociaż ta Unia i to ugrupowanie wymierzone są przeciwko ZSRR i innym państwom miłującym pokój. W obecnej chwili agresywny charakter obu tych ugrupowań uwydatnia się w obliczu faktu wciągnięcia Niemiec zachodnich ze zwolennikiem odwetu Adenauerem na czele zarówno do Unii Zachodniej jak i do ugrupowania północno-

atlantyckiego, na którego czele stoja Stany Zjednoczone.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko-radzieckim, podważając jego podstawy i znaczenie.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszenia i podważania układu francusko-radzieckiego.

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski”.

Nota podobnej treści przekazana została za pośrednictwem ambasady angielskiej w Moskwie rządowi W. Brytanii.

Pragniemy budować bez groźby inwazji

Oświadczenie delegata Chin Ludowych w Lake Success

PEKIN, 17. 12. — Agencja Nowych Chin donosi, że Wu Hsiu-Czuan, specjalny delegat Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa ONZ, złożył oświadczenie na konferencji prasowej w Lake Success.

Walczyć o pokój — stwierdził Wu Hsiu-Czuan. W celu zahamowania agresji i przywrócenia pokoju proponowaliśmy, by Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła odpowiednie kroki w celu skłonienia rządu amerykańskiego do wycofania jego agresywnych sił zbrojnych z terytorium chińskiego — Tajwanu oraz do zakończenia ingerencji amerykańskiej w sprawy wewnętrzne Korei i wycofania wszystkich inwazyjnych sił zbrojnych z tego kraju.

Niestety, jak należało zresztą tego oczekiwać, Rada Bezpieczeństwa ONZ,

W odświętnym nastroju

przebiegają wybory do rad terenowych ZSRR

MOSKWA (PAP). W przededniu wyborów do rad terenowych, na terytorium Federacji Republik Ukraińskiej, Białoruskiej, Kazachskiej, Gruzińskiej, Litewskiej, Lotewskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej zapanował odświętny nastrój.

W Moskwie lokale wyborcze zostały otwarte punktualnie o godzinie 6 rano. Całe miasto zostało wspaniale udekorowane flagami republik związkowych, transparentami i girlandami zieleni. Już w najwcześniejszych godzinach porannych stało się jasne, że frekwencja we wszystkich okręgach wyborczych będzie bardzo wysoka. W wielu okręgach wyborczych Lenin gradu, Kijowa, Rygi, Tallina i in. w ciągu kilku pierwszych godzin głośniała przeszło połowa ogółu wyborców.

Niezwykle podniosły nastrój zapanował w stalinowskim okręgu wyborczym w stolicy radzieckiej, gdzie kandyduje do rady moskiewskiej Generalissimus Stalin. Do komisji dzielnicowych tego okręgu wyborczego zgłosiło się wiele tysięcy mieszkańców innych miast, którzy bawiąc chwilowo w Moskwie pragną przysługujące im prawo głosowania wykorzystać w tym okręgu, w którym kandyduje wódz mas pracujących ZSRR i całego świata — Józef Stalin.

Delegacja radziecka zawsze stać będzie na straży Karty ONZ

Oświadczenie min. Wyszyńskiego przed wyjazdem z N. Jorku

NOWY JORK, 17.12. Po zakończeniu prac V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, szef delegacji radzieckiej minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński opuścił statkiem Nowy Jork. Na pokładzie tegoż statku opuścili Nowy Jork szefowie delegacji USRR i BSRR — Baranowski i Kisielew.

Przed opuszczeniem Nowego Jorku minister Wyszyński złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w którym m. in. powiedział:

Kto śledził prace V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — nie mógł nie zauważyć ich charakterystycznej cechy polegającej na systematycznym i brutalnym gwałceniu nie tylko podstawowych zasad Karty ONZ, lecz i przepisów procedury Zgromadzenia Ogólnego wtedy, gdy okazuje się, że są one niewygodne dla delegacji amerykańskiej, w ślad za którą, na jej pasku, idą również delegacje innych krajów będących uczestnikami ugrupowania północno-atlantycznego.

Delegacja Związku Radzieckiego, popierana przez szereg innych delegacji

wiernych zasadom ONZ, walczyła i będzie walczyć przeciwko takiej linii postępowania wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, przeciwko wszelkim ich próbom przekształcenia ONZ z narzędzia pokoju, którym może i powinna być Organizacja Narodów Zjednoczonych — w narzędzie wojny.

List delegacji irańskiej do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA. Członkowie delegacji zagranicznych na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju po powrocie do swoich krajów przesłali do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju listy z wyrazami gorących podziękowań za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce, oraz podziwu i uznania dla wspaniałych osiągnięć narodu polskiego.

Członkowie delegacji irańskiej piszą m. in.:

„Gościnność ludu polskiego, liczne objawy sympatii dla narodów uciskanych i szczególne przywiązanie do sprawy pokoju — wykazane w godnym naśladowictwa zapale do pracy twórczej, pozostaną na zawsze w naszej pamięci.

Obrazy Kongresu w Warszawie, sposób w jaki Polska przyjęła przedstawicieli różnych krajów i różnych przekonań politycznych, różnych ras i wierzeń, swoboda z jaką przedstawiciele różnych narodów mogli poruszać się, zwiędzać, dyskutować — raz jeszcze zdemaskowały ordynarne kłamstwa szerzone przez imperialistyczną i reakcyjną propagandę.

Zwycięski pochód

wojsk ludowych w Korei

PEKIN, 17. 12. — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 16 grudnia komunikat treści następującej: Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, znosząc oddziały nieprzyjacielskie, kontynuowały ofensywę. Na froncie centralnym i w rejonie wybrzeża zachodniego oddziały Armii Ludowej posuwają się naprzód ku nowym liniom obronnym nieprzyjaciela, likwidując z powodzeniem rozbite oddziały nieprzyjacielskie. Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej, rozwijając pomyslną działalność wojenną, kontynuują posuwanie się na południe. Oddziały partyzantki ludowej, wspierając ofensywę oddziałów Armii Ludowej, wzmagają swoją działalność na tyłach nieprzyjaciela. W końcu listopada oddziały partyzanckie toczyły walki w prowincji Kingi, zdobywając miasto Kap-hen, znajdujące się o 45 km na północ od Seulu.

wskutek machinacji bloku amerykańsko-angielskiego, odrzuciła te rozważania i pokojowe propozycje rządu chińskiego. Protestujemy stanowczo przeciwko tej odmowie. Jakkolwiek zostaliśmy zaproszeni tutaj i oczekaliśmy długo — oświadczył przedstawiciel Chin Ludowych — nie mieliśmy dotąd okazji do zabrania głosu. Uważamy jednak, że głos Chińskiej Republiki Ludowej powinien rozbrzmieć na całym świecie.

Wu Hsiu-Czuan wręczył przedstawicielom prasy tekst mowy, która miała wygłosić na posiedzeniach komisji politycznej i Rady Bezpieczeństwa.

Naród nasz — stwierdził na zakończenie przedstawiciel Chin Ludowych — miluje gorąco pokój i ma nadzieję, że będzie mógł dokonać dzieła budownictwa we własnym kraju spokojnie, bez groźby inwazji. Nasz rząd stoi konsekwentnie na stanowisku, że doniosłe zagrożenie światowe winny być rozstrzygane pokojowymi środkami.

Dalsze sukcesy

Vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN, 17.12. — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, w listopadzie Vietnamska Armia Ludowa zniszczyła 22 francuskie forty w górskich rejonach północnego Wietnamu i kontynuuje szerokie walki ofensywne przeciwko wrogowi na innych frontach

Na życzenie ludności Berlina

Rada Miejska przyjmuje ustawę o obronie pokoju

BERLIN (PAP). Magistrat wielkiego Berlina na nadzwyczajnej sesji postanowił rozszerzyć zasięg działania „ustawy o ochronie pokoju”, przyjętej przed kilkoma dniami przez izbę ludową NRD — również i na miasto Berlin.

W oświadczeniu wydziału informacyjnego magistratu Berlina stwierdza się w związku z powyższym uchwałami, że magistrat działał zgodnie z uchwałami Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie, które znalazły pełne poparcie i uznanie w patriotycznych siłach narodu niemieckiego.

Przez powzięcie uchwały magistratu Berlina zadość uczynił pragnieniom ludności Berlina, która oczekiwała kroków, niezbędnych dla zabezpieczenia pokoju, zwalczania propagandy wojennej i położenia kresu agresywnej polityce mocarstw zachodnich.

List młodzieży niemieckiej do Zarządu Gł. ZMP

WARSZAWA, 16. 12. — Działacze Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej z powiatu Berna, okr. Lipsk, zabrani na naradzie przeszli do zarządu głównego ZMP list, w którym wita ją ratyfikowanie umowy o ustanowieniu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju.

NASZ KONKURS GWIAZDKOWY

patrz obrazki na str. 2 i 4

Górnicy i młodzież szkolna meldują Prezydentowi RP...

WARSZAWA (PAP). — Wśród setek listów, które codziennie otrzymuje Prezydent RP od społeczeństwa napływają liczne meldunki załóg kopalń o przedterminowym wykonaniu rocznego planu oraz rezolucje świata pracy i listy od młodzieży akademickiej i szkolnej oraz dzieci.

W listach tych społeczeństwo, młodzież i młodzież szkolna dziękują Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi za jego światłe i pokojowe kierownictwo naszą polityką wewnętrzną i zagraniczną.

Komunikując Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia, górnicy kopalni „Czerwona Gwardia“ zameldowali, że do końca br. postanowili wydobyć ponad plan 49 tys. ton węgla. Liczne rezolucje, wyrażające solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, przesyłają do Prezydenta ludzie pracy ze wszystkich zakątków kraju.

Przekazując Prezydentowi wyrazy czci i szacunku młodzież ze szkoły w Garliwcu z dumą powiadomiła go, że we wsi ich istnieje już spółdzielnia produkcyjna i wyraziła swe gorące pragnienie odwiedzenia Prezydenta RP i złożenia mu życzeń noworocznych.

Zamknięcie obrad I ogólnopolskiej konferencji do badań nad sztuką

KRAKÓW. Ostatni dzień obrad I ogólnopolskiej konferencji naukowej w sprawie badań nad sztuką rozpoczął się od uroczystości udekorowania prof. Feliksa Koperskiego komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski oraz prof. Adolfa Chybińskiego, orderem Sztandar Pracy I klasy. Aktu dekoracji dokonał wiceminister W. Sokorski.

Podsumowania całokształtu prac konferencji dokonali wiceminister W. Sokorski oraz prof. J. Starzyński, który zaznaczył, że wnioski złożone przez poszczególne sekcje konferencji zostaną przedstawione na kongresie nauki.

Ich »sukcesy« w Lake Success

Dwaj „stratedzy” — „Ofensywa” w słońcu lamp —
Dreptanie w miejscu — „Totalne” pomruki — Kto na tym zarabia

Strategia amerykańska posiada obecnie dwóch wodzów: jednego „geniusza” w okularach, dla spraw wielkiej polityki i dyplomacji, drugiego bez okularów, ale za to z czcym gwiazdami generalskimi, który z Tokio kieruje „genialnym” odwrotem resztek swoich wojsk po nie mniej „genialnej” ofensywie. Postępowanie obu tych strategów — i tego w cywilu i tego w mundurze — zdaje się potwierdzać prawdę starego przysłowia, że apetyt przychodzi podczas jedzenia, co znalazło i to bardzo dobitnie swój wyraz w całym przebiegu rozpatrywanego przez USA tzw. sprawy Korei, a w rzeczywistości brutalnej agresji dokonanej na jej północnej terytorii.

Tak więc apetyt rósł, ale koreańska potrawa miała w sobie zbyt wiele ostrego, jak bagnet, ostrzy, aby ją nawet opancerzone gardło mogło przełknąć. Wiadomo też, co dalej się stało: konsternacja, wielkie: STOP, a potem odwrót, odwrót, ODWRÓT, odbywający się w tumanie koreańskiej zawiści, w której rozproszyły się buńczuczne nadzieje, a cztery gwiazdy Mac Arthura mocno zbladły.

Wówczas na arenę wydarzeń wystąpił inny „geniusz” — ten od amerykańskiej strategii cywilnej (ten w okularach) i nakazał swej dyplomacji podjąć nową ofensywę, tym razem już w solidnym gmachu ONZ w Lake Success, gdzie przynajmniej jest ciepło, świeci słońce elektrycznych lamp, a „generałowie” w tuzurkach nie są narażeni na celne strzały żołnierzy koreańskich i chińskich ochotników. Mac Arthura zluźował na tym posterunku osiwiły w dyplomatycznych bojach ambasador War-

ren Austin, ale już od pierwszego stanowiska na temat możliwości przyjęcia Chin Ludowych do ONZ.

Wszystkim tym machinacjom poświęconym na szachownicy politycznej towarzyszyły „totalne” pomruki, wydobywające się z Białego Domu i z Pentagonu, gdzie — mimo coraz bardziej powszechnego wołania o wycofanie amerykańskich boys z Korei i zlokalizowania konfliktu — chciano, by trzymał obywateli Stanów Zjednoczonych w stanie „pogotowia”, zapewnijacym wyciągnięcie coraz to nowych danin i podatków na rzecz przemysłu zbrojeniowego.

Akcje tego przemysłu idą w górę, a pakiety tych akcji znajdują się w portfelach najbardziej wojowniczych senatorów USA, jak np. senatorowie Martin i Mc Carran, którzy wypowiedzieli wielomówne zdanie, że „USA nie mogą być obecnie zbyt wybredne w doborze sojuszników”, mając na myśli japońskich, hiszpańskich i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Jeden „sojusznik”, wprowadzie niewymieniony przez senatorów, już się odezwał, a mianowicie Czang Kai-Szek, który według słów „US News and World Report” wyraził pragnienie, aby wojska nacjonalistyczne mogły prowadzić wojnę na terytorium Chin, i aby Chiny można było bombardować, ale tylko przy użyciu... chińskich bombowców (tak to zdrójca chciałby niszczyć własny kraj). Drugi „sojusznik” — Franco — postawił słoną cenę: — Gibraltar — za falangistowskie „legiony”, wieząc w to, że złote marshallowskie pomybly nie zdołały umocnić spróchniałych zębów brytyjskiego lwa. Wreszcie „sojusznik” Adenauer — jak pisze z niesmakiem (wobec stanowiska swych czytelników) prasa francuska — stawia wygórowane „warunki” za werbunek tzw. niemieckiej rezerwy policyjnej.

Tak więc „sukcesy” „bloku agresorów” w Lake Success zaczynają się upodabniać do „blyskawicznych” zwycięstw na Korei. Jedynym ich sukcesem będzie, jak się zdaje, odroczenie obrad na okres świąteczny.

Choć wojna na Korei toczy się (jak wszystkie wojny) bez względu na święta i pogodę... „Rezolucja sześciu” najbardziej apodyktyczna, zredagowana pod naciskiem kliku macarthurowskich „strategów” z celem powstrzymania wywołanego pochodzącego z koreańskiej armii ludowej, nie miała szans przejścia nawet u zmarszczonych państw Europy i to mimo poparcia, jakiego udzieliły jej republiki... Wenezuela i Dominikańska. Zaczęto się więc krzątać koło rezolucji grona państw azjatyckich, nadając jej pozory mediacji przez rozdmuchiwanie w prasie faktu spotkania delegata Indii Rau'a z chińskim generałem Wu.

O spotkaniu tym wszedobylscy anglo-amerykańscy korespondenci nie jednak konkretnego podać nie byli w stanie i pocieszyli swych czytelników jedynie tym, że generał Wu w ogóle nie powiedział (Chińczycy są z natury małomówni), co ich zdaniem należało uważać za „dobry znak”. Ale „Times” dodał smętnie, że „stanowisko Chin Ludowych wobec rezolucji trzynastu nadal pozostaje nieznane”.

W tym mniej więcej czasie premier Attlee znalazł się na nowojorskim lotnisku, wracając z Kanady do Londynu. Delegaci anglosasów z Lake Success pośpieszyli czym prędzej na spotkanie swego „apostoła”. Ale wrócili bynajmniej nie uspokojeni, gdyż — jak słusznie później zauważył „Daily Mail” — jedyna faktyczna zgodność, jaką wywiózł Attlee ze swego waszyngtońskiego wojażu, by-

ła „zgodnością co do niezgodności” stanowisk na temat możliwości przyjęcia Chin Ludowych do ONZ.

Wszystkim tym machinacjom poświęconym na szachownicy politycznej towarzyszyły „totalne” pomruki, wydobywające się z Białego Domu i z Pentagonu, gdzie — mimo coraz bardziej powszechnego wołania o wycofanie amerykańskich boys z Korei i zlokalizowania konfliktu — chciano, by trzymał obywateli Stanów Zjednoczonych w stanie „pogotowia”, zapewnijacym wyciągnięcie coraz to nowych danin i podatków na rzecz przemysłu zbrojeniowego.

Akcje tego przemysłu idą w górę, a pakiety tych akcji znajdują się w portfelach najbardziej wojowniczych senatorów USA, jak np. senatorowie Martin i Mc Carran, którzy wypowiedzieli wielomówne zdanie, że „USA nie mogą być obecnie zbyt wybredne w doborze sojuszników”, mając na myśli japońskich, hiszpańskich i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Jeden „sojusznik”, wprowadzie niewymieniony przez senatorów, już się odezwał, a mianowicie Czang

Kai-Szek, który według słów „US News and World Report” wyraził pragnienie, aby wojska nacjonalistyczne mogły prowadzić wojnę na terytorium Chin, i aby Chiny można było bombardować, ale tylko przy użyciu... chińskich bombowców (tak to zdrójca chciałby niszczyć własny kraj). Drugi „sojusznik” — Franco — postawił słoną cenę: — Gibraltar — za falangistowskie „legiony”, wieząc w to, że złote marshallowskie pomybly nie zdołały umocnić spróchniałych zębów brytyjskiego lwa. Wreszcie „sojusznik” Adenauer — jak pisze z niesmakiem (wobec stanowiska swych czytelników) prasa francuska — stawia wygórowane „warunki” za werbunek tzw. niemieckiej rezerwy policyjnej.

Tak więc „sukcesy” „bloku agresorów” w Lake Success zaczynają się upodabniać do „blyskawicznych” zwycięstw na Korei. Jedynym ich sukcesem będzie, jak się zdaje, odroczenie obrad na okres świąteczny.

Choć wojna na Korei toczy się (jak wszystkie wojny) bez względu na święta i pogodę...

Cena polityki szaleńców

Prezydent Truman ogłosił w USA „stan pogotowia narodowego”. Na mocy tego „stanu pogotowia” przysługują mu nadzwyczajne, niemal dyktatorskie pełnomocnictwa.

Stan „pogotowia narodowego” w historii USA ogłaszano tylko w chwilach niebezpieczeństwa, zagrażającego państwu. Jakież to niebezpieczeństwo zagraża obecnie Stanom Zjednoczonym? Czy może do granic USA zbliżają się obce wojska? Czy może jakieś obce mocarstwo otaczać USA siecią swych baz wojennych? Czy może w jakimś państwie prowadzona jest propaganda nakłaniająca do wojny przeciwko Stanom Zjednoczonym i narodowi amerykańskiemu?

Oczywiście że nie ma na świecie takiego państwa, które zagrażałoby Stanom Zjednoczonym i nikt nie prowadził przeciwko USA przygotowań wojennych, ani nie grozi narodowi amerykańskiemu wojną. Przeciwnie, to wojska amerykańskie — na rozkaz prezydenta Trumana — przelewają własną i cudzą krew w dalekiej Korei, oddalonej o 10 tys. km od granic USA. To wojenna flota amerykańska — na rozkaz prez. Trumana — okupuje daleką wyspę Tajwan (Formoza), należącą do Chińskiej Republiki Ludowej. To amerykańskie samoloty wojskowe dokonują lotów nad pogranicznymi rejonami Chin Ludowych, strzelając i zabijając spokojną ludność chińską. To rząd Stanów Zjedn. rozsiadł daleko od swych granic sieć baz wojennych, zagrażających wolności innych narodów.

To wojska amerykańskie okupują lotniska brytyjskie i porty francuskie, a rząd amerykański powiększa swe wojska okupacyjne w Niemczech Zachodnich usiłując ponadto odgrzebać z popiołów niedobitki hitlerowskiej armii, aby stworzyć na nowo Wehrmacht do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

NIC I NIKT NIE ZAGRAŻA STANOM ZJEDNOCZONYM, NATOMIAST PREZ. TRUMAN I POLITYKA JEGO RZĄDU ZAGRAŻA INNYM NARODOM I POKOJOWI ŚWIATOWEMU.

Truman zapowiada nowe zbrojenia na fantastyczne sumy, prasa amerykańska wymienia cyfrę 100 miliardów dolarów. Truman zapowiada nowe podwyższenie podatków, zamrożenie płac, ograniczenie budżetów rodzinnych i ograniczenie praw robotniczych. Do tego właśnie mają mu posłużyć pełnomocnictwa, uzyskane pod pretekstem „stanu pogotowia narodowego”.

Widzimy więc, że Stanom Zjedn. nie zagraża żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz, ale niebezpieczeństwo wewnętrzne. NIEBEZPIECZEŃSTWEM TYM DLA STANÓW ZJEDN. I DLA NARODU AMERYKAŃSKIEGO JEST TRUMAN I JEGO POLITYKA, godząca w interesy narodu amerykańskiego, ale napełniająca kasy milionerów amerykańskich.

Jeśli Truman sęga dziś po pełnomocnictwa nadzwyczajne, to dlatego, że lęka się on rosnącego oporu własnego narodu przeciwko polityce, którą nawet wielu umiarkowanych burżuazyjnych polityków amerykańskich nazywa „szaleństwem”.

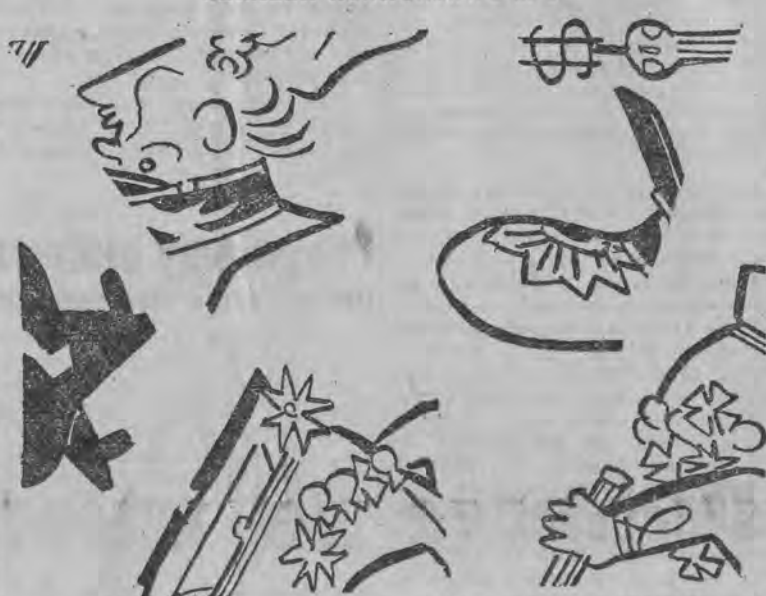
Ks. prałat Piotr Kotarski udekorowany krzyżem kawalerskim orderu „Polonia Restituta”

W obecności zebranych w Kaliszu uczestników spotkania księży i zakonników katolickich z uczestnikami Kongresu Pokoju w Warszawie — wi ceprzewodzący prezydium Woj. R. N. mgr Kwaśniewski wręczył zasłużonemu kapłanowi na niwie społecznej ks. prałatowi Kotarskiemu — krzyż kawalerski orderu „Polonia Restituta”, przyznany mu przez Prezydenta RP. Bolesława Bieruta.

Głęboko wzruszony tym zaszczytnym wyróżnieniem ks. prałat Kotarski zapewnił, że jeszcze aktywnie będzie pracował, jako szermierz pokoju.

Nasz Konkurs Gwiazdkowy

OBRAZEK KONKURSOWY nr 1



Kto to jest? Zdradził socjalizm, sprzedał się za amerykańskie dolary i korzysta dziś z tzw. pomocy marshallowskiej, ale i to mu nie pomoże...

UWAGA! UWAGA!

W numerach poprzednich zamieściliśmy 8 obrazków konkursowych. Kto skompletował wszystkie osiem obrazków, złożył je, skleił i odgadł — winien niezwłocznie owoc swej pracy przesłać do naszej Redakcji (Piotrkowska 96) z adnotacją na kopercie „Konkurs gwiazdkowy”.

Dzisiaj dla przypomnienia i uzupełnienia — w wypadku przeoczenia początku konkursu — zamieszczamy 2 pierwsze obrazki (patrz także str. 4)

A. KOPTAJEWA

(57)

Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— Jak się to mogło tak szybko stać?

— Jak to „szybko”? Tak się wciągnęłaś w swoją twórczość, że zupełnie nie interesujesz się moimi sprawami... A szkoda! Wyobraź sobie: od wielu lat, gdy statki na wiosnę wracają z długich rejsów do Primorska, wśród załogi byli zawsze chorzy na szkorbut. To przecież straszna rzecz — taki ładunek! Po opanowaniu Północy sytuacja bardzo się polepszyła. Ale szkorbut przysparzał nam ciągle niemało kłopotów. A teraz pozbyliśmy się go zupełnie. Przestał w ogóle istnieć.

— Napiszesz o tym?

— Tak. Przecież ci mówiłem. Małą broszurkę. Muszę teraz uporządkować materiały dotyczące funkcji wegetatywnego systemu nerwowego. Wszystkie moje doświadczenia z gangreną. A na zakończenie o szkorbutcie. To będzie tak przy okazji.

Olga milczała zamyślona, potem spytała niespodziewanie: — A dlaczego nie pytasz mnie o przekład pracy naukowej, o który mnie prosileś?

— Aha? — rzekł Iwan obojętnie.

— Potrzebujesz go, czy nie? — spytała Olga opanowując rozdrażnienie. Twarz oziębła słońcem była ponura. Siedzieli pod wielką topolą na pełnym słońcu. Topola, unosząca się nad nimi jak szara chmura, rzuciła cień na drugą stronę.

— Widzisz — odezwał się spokojnie Iwan — z początku zarekomendowano mi tę pracę, ale potem znalazłem inną na ten temat, napisaną przez naszego radzieckiego specjalistę i, według ogólnej opinii (także zagranicznej) dużo poważniejszą. Coś niecoś przez ten czas sam zrobiłem i zapomniałem zupełnie o tym Angliku.

— Dlaczegoś mnie nie uprzedził? — spytała Olga ze złością.

— A dlaczegoś mnie ani razu nie zapytałaś — odpowiedział Iwan szczerze zdziwiony. — Myślałem, że będziesz miała z tego pożytek, ćwiczenie. A potem, gdy mi już nie była potrzebna, prosto zapomniałem...

— Mógł mi wysechł przy tej przekłanej pracy — rzekła drżącymi wargami. — Przetłumaczyłam ją, ale nie przy niej nie skorzystałam, bo to temat specjalny, naszpikowany terminami...

— Biedna moja żoneczka! — rzekł łagodnie doktor biorąc ją za rękę. — Dlaczegoś mi wcześniej nie przypomniła?... — Chciałam sprawdzić, jak się ustosunkowujesz do moich zajęć — odpowiedziała Olga odsuwając się i wyrwijając rękę.

— Teraz przekonałam się już całkowicie, że jest dla ciebie sprawa zupełnie obojętna, na co tracę swój czas, swoje życie. Tobie tylko o to idzie, żeby zachować pozór rodziny i domowego ciepła, dbasz tylko o siebie, o swoją wygodę!

— Olga, jak ci nie wstyd, Olga! — rzekł Iwan wstrząśnięty i dotknięty. — Czyż ja tylko dla siebie żyję?

— W każdym razie interesujesz się tylko swoimi sprawami, swoją pracą i chcesz, żeby wszyscy interesowali się tym samym.

Pokłóciliby się na pewno, ale nadszedł właśnie Łogunow, wybrany na sekretarza komitetu rejonowego w miejsce Skorobogatowa. Barczysty, z dużą głową, szedł po mostku przetrzęconym przez wysuszone koryto rzeki. Mostek drżał rytmicznie w takt jego pewnych, sprężystych kroków.

— Co słyszałaś o tym? — spytał potrząsając ręką Olgi.

— Wszystko dobrze — odpowiedziała z westchnieniem. — Bardzo dobrze — powtórzyła surowo.

— Uknuto tu spisek odnośnie do pańskiej osoby — oznajmił Łogunow zwracając do doktora swą ładną twarz o wyrazistych rysach.

— Co za spisek?

— Przyjechali Jakuci z Uchaczanu. Proszą dyrekcję i nasze władze miejscowe, by przysłać im doktora Arzanowa choćby na dwa tygodnie. Przygnali nam pięćdziesiąt dzikich koni, cały tabun! Któryżby to doktor był, kiedykolwiek tak sownie wynagrodzony za jeden wyjazd? I renifery przypędzili... też całe stado.

— Też wymyślił Bóg wie co! — rzekł doktor zły jeszcze, ale pomysł i szczodrość Jakutów pochlebily jego zawodowej dumie.

Olga trwała wie wrogim milczeniu.

— Ludzie wszędzie się dowiadują — rzekł Łogunow siadając na ławce obok Arzanowa. — Pamiętaj pan te kobiety ślepe od jaglicy, które pan wyleczył w szpitalu? Wróciły do

tajgi i zaczęły się do nich schodzić prawdziwe pielgrzymki. Wszyscy chcieli zobaczyć na własne oczy, przekonać się. Na Uchaczanie zebrało się dużo ludzi z różnych okolic, którzy postanowili prosić pana o przyjazd.

— Gdzież jest ten Uchaczan? — zapytał doktor.

— O przeszło sześćset kilometrów od nas. Budują tam teraz powiatowe miasteczko. Jest nawet elektrownia.

— Sześćset kilometrów! — powtórzył doktor. — A czym się jedzie.

— Różnie, czym się zdarzy!

— Elektrownia... To świetnie! Przyzwyczaiłem się używać elektrycznych narzędzi... Ile to sił zaoszczędza choremu i chirurgowi! Czy jest tam jakiś personel medyczny? Kto mógłby pomagać przy operacjach?

— Na wiosnę był tam felcer. Była tam również przyjeżdżna brygada lekarzy i zostawiła na miejscu doświadczoną siostrę. Zakładają tam duży szpital.

— Bardzo dobrze! — rzekł doktor zamyślony, tylko że teraz w żaden sposób nie mogę wyjechać. Musimy odłożyć to do zimy. Wtedy dojazd będzie lżejszy i szybszy.

Twarz Łogunowa wyrażała wdzięczność, nie oczekiwał, widąc, innego rozwiązania.

— Doskonale — powiedział wesoło — wyznaczmy termin wyjazdu na okres pierwszej drogi zimowej albo później, jak panu wypadnie, i podamy go Uchaczanom. Będą ogromnie zadowoleni i poczekają. A za konie i renifery rozliczymy się z nimi.

66

— Teraz jestem nieodwołalnie wyswatany i zareczony — zażartował pełen dumy doktor, wchodząc z Olgą do mieszkania Chiżniaków. — Jak tylko ustalą zimową drogę, jadą na Uchaczan.

— Tak, wiemy już o tym — powiedział Chiżniak przyiskakując do piersi brudnego gumowego pieska, owiniętego w kaftanik Nataszki. — z tego właśnie powodu Helena robi kolduny, czyli po prostu smażone pierożki nadziane mięsem.

— Przecież nieprędko jeszcze wyjeżdżam...

— To też wiemy. Jak pan będzie wyjeżdżał, zrobimy znowu.

— Zrobimy... Chyba ty z Nataszą! — burknęła żona Chiżniaka z uśmiechem. — Całą mąkę mi rozsypali! Oj bieda, bieda!

— Taka bieda niestraszna! — odpalił Chiżniak wstając i rozcierając zdrtwiałą od niewygodnego siedzenia nogę. — Jak tam odwar? Zawojował wybrzeże? — rzekł podbiegając do doktora.

(C. d. n.)

Wczoraj w Łodzi odbył się międzymiastowy mecz pływacki Łódź - Poznań

Łódź w ramach spotkań o puchar miast. Zwyciężył w punktacji ogólnej łodzian 86:57 pkt.

Tym razem nie pobity został ani jeden rekord Polski z wyjątkiem rekordu okręgu łódzkiego ustanowionego przez Ciemniewską na 100 m stylem grzbietowym.

Wyniki przedstawiają się następująco:

- 400 m styl. dowolnym kobiet
 1. Przyborowicz Poznań 6.24,6
 2. Kowalska Łódź 6.34,1
- 400 m styl. dowolnym mężczyźni
 1. Jera Łódź 3.17,8
 2. Goetz Poznań 3.25,7
- 200 m styl. klasycznym kobiet
 1. Proniewicz Łódź 3.11,1
 2. Malinowska Łódź 3.28,5
- 200 m styl. klasycznym mężczyźni
 1. Dobrowolski Łódź 2.46,2
 2. Gorkowski Łódź 3.01,9
- 100 m styl. grzbietowym mężczyźni
 1. Boniecki Łódź 1.36,0
 2. Borucki Poznań 1.17,6
- 100 m styl. grzbietowym kobiet
 1. Ciemniewska Łódź 1.33,8 R. O.
 2. Kurkówna Poznań 1.35,0
- 200 m styl. dowolnym dziewcząt (lokalny)
 1. Chałówna 3.30,8
 2. Malinowska 3.50,0
- 200 m styl. dowolnym chłopców (lokalny)
 1. Szperling Zygmut 2.55,4
 2. Frykowski Wojciech 6.34,0
- 100 m styl. dowolnym kobiet
 1. Sobczak Łódź 1.22,0
 2. Przyborowicz Poznań 1.22,2
- 100 m styl. dowolnym mężczyźni
 1. Boniecki Łódź 1.34,3
 2. Jachnik Poznań 1.07,4
- 50 m z granatem mężczyźni (lokalny)
 1. Siewiera 0.47,6
 2. Stanowski 0.48,5
 3. Pytel

SZTAFETY

- 4 x 200 m styl. dowolnym mężczyźni
 1. Łódź - 10.24,6
 2. Poznań - 10.42,0
- 4 x 100 m styl. zmiennym kobiet
 1. Łódź - 6.08,1
 2. Poznań - 6.19,0

Po konkurencjach indywidualnych wynik brzmiał 7:48 dla Łodzi, a po wygranym przez Łódź meczu pływackim przedstawiła się następująco 86:57 pkt.

Atleci Gwardii (Ł) wygrali 7:1

Rozegrany w Łodzi mecz zapasniczy o mistrzostwo Ligi między Gwardią łódzką a Włóknierzem z Krakowa zakończył się zwycięstwem łodzian 7:1.

W wasze muzeum Bednarek (G) pokonał Swiderskiego, w wasze kocięcej Nowak (G) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Głbasa. W wasze piórkowej Łazarski (G) po najpiękniejszej walce dnia wygrał z Rychtą. W wasze lekkiej Świętosławski (G) zwyciężył Stróżka, który poddał się łodzianinowi. W wasze półśredniej Rosiak (G) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W wasze średniej Kawał (G) wypunktował Zmarza. W wasze półciężkiej Matusiak (G) przegrał na pkt z Bajorkiem. W wasze ciężkiej Lenart (G) położył na łopatki Głowiaka.

Sędziował na macie Ostrowski z Warszawy. Widzów 1000.

Narciarze obradują

Dziś o godz. 18 w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82 odbędzie się walne zebranie sekcji narciarskiej „Ogniw”. Na zebraniu tym omówione będą między innymi sprawy związane nie tylko z nadchodzącym sezonem sportów zimowych, ale i z przygotowaniem narciarzy do Mistrzostw Zimowych Zrzeszeń Sportowych.

Obecność wszystkich zawodników-narciarzy Ogniw i byłego Związkowca Zryw - obowiązkowa.

Zebranie piłkarzy

W związku z połączeniem się klubów „Związkowca” i „Ogniw” kierownictwo sekcji piłkarskiej zawiadamia wszystkich piłkarzy, że w poniedziałek, 18 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu „Ogniw” (ul. Pogonowskiego 82) zebranie informacyjne.

Obecność wszystkich piłkarzy obowiązkowa.

Olimpiada matematyczna

W całym kraju rozpoczyna się „Olimpiada matematyczna” młodzieży szkół średnich.

Zawody uczestników „Olimpiady” odbywać się będą w 3 stopniach.

Do 15 stycznia 1951 roku trwać będą zawody I stopnia, które wyłonią kandydatów do zawodów II stopnia.

Zawody II stopnia odbędą się w końcu lutego. Najlepsi zawodnicy II stopnia zakwalifikowani zostaną do finału „Olimpiady” w Warszawie.

Zwycięzcy „Olimpiady matematycznej” mają prawo wstępu na wydziały matematyczne - przyrodnicze uniwersytetów i do politechnik po zdaniu egzaminu z nauki o Polsce i świecie współczesnym; mają oni zapewnione w razie potrzeby stypendia i mieszkania w domach akademickich w czasie studiów. Regulamin „Olimpiady” przewiduje ponadto premie dla zwycięzców nagrodzonych uczniów.

Wszyscy zwycięzcy „Olimpiady” zeszlatorocznej w liczbie dwudziestu zostali przyjęci do szkół wyższych. Część z nich poświęciła się studiom czysto matematycznym, inni wybrali fizykę, astronomię lub studia techniczne.

Zadania i wytyczne na rok 1951

Sport polski na pomysłnej drodze rozwoju

Plenum GKFF zatwierdziło na rok 1951 zadania planowe dla Zrzeszeń Sportowych i Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej oraz ustaliło następujące wytyczne:

1 Organizować i prowadzić propagandę kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa tak, by jak najszersze masy rozumiały istotne państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu dla wszechstronnego przygotowania ludzi do przekształcenia społeczeństwa i przyrody, przygotowania do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, by na bazie tego zrozumienia ruch sportowy stał się ruchem masowym.

Pracy tej stale wskazywać na wyższość sportu socjalistycznego nad sportem kapitalistycznym. Zapoznać społeczeństwo z przodującą w świecie kulturą fizyczną i sportem w Związku Radzieckim i z osiągnięciami w krajach demokracji ludowej. Zapoznać społeczeństwo z naszym dorobkiem na polu kultury fizycznej i sportu i demaskować zgniliznę sportu burżuazyjnego i jego pozostałości w polskim ruchu sportowym.

2 Wychowywać sportowców w duchu bezgranicznej miłości do naszej Ludowej Ojczyzny, rozwijać i wzmacniać przywiązanie do Ludowego Wojska, wychować w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Demaskować zbrodnicze poczynania imperialistycznej podległości wojennych i aktywizować sportowców w ruchu obronności państwa.

Wyrabiać wśród sportowców wolę zwycięstwa, wytrwałość, aktywność, bojową postawę, koleżeńskość i dyscyplinę. Mobilizować ich do masowego zdobywania norm SPO, do osiągania lepszych wyników i nowych rekordów w sporcie. Mobilizować sportowców do wykonania zadań postawionych przez państwo ludowe na odcinku produkcji w przemyśle i rolnictwie oraz na odcinku nauki w szkole.

W ZAKRESIE ORGANIZACYJNO-POLITYCZNYM

1 Umasowić i wzmocnić Zrzeszenia Sportowe Związków Zawodowych przez wzmocnienie, zwiększenie ilości i masowości kół sportowych na zakładach pracy. Główną bazą kół stać się winny wielkie zakłady produkcyjne.

Szeroko włączać członków kół sportowych do walki o produkcję, organizować brygady produkcyjne sportowców. Uaktywniać sportowców w pracy społecznej szczególnie w ruchu obronności państwa.

2 Umasowić, wzmocnić i aktywnie podstawowe ogniw sportu wiejskiego. Baza LZS-ów stać się winna młodzień, pracownicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, bezrolni, małorolni i średniorolni. Przez akcję wyborczą należy wzmocnić trzon klasowy Zarządów LZS-ów i eliminować z nich całkowicie kulaka. Aktyw ZMP-owski wzmocnić w praktyce stać się kierowniczym aktywnym LZS-ów.

Wzmocnić pracę w dziedzinach mających znaczenie dla obronności kraju przysposobienia wojskowego sportowców.

Wobec specjalnej doniosłości rozwoju WF i sportu w szeregach ludowego wojska polskiego, a także w organach bezpieczeństwa publicznego wzmocnić pracę w dziedzinie umasowienia i podniesienia poziomu sportu w wojsku i ZS „Gwardia”.

3 Rozwijać i umasowić uczelniane koła AZS i szkolne koła sportowe. Związać pracę tych kół z działalnością organizacji młodzieżowych, z walką o dobre wyniki nauki.

4 Przebudować obecne kluby sportowe w zrzeszeń. Na miejsce klubów organizacyjnie samodzielnych i oderwanych od bazy produkcyjnej i kół sportowych, stworzyć przy okręgowych i od działowych Radach Zrzeszeń Sportowych sekcje poszczególnych rodzajów sportów i skupić w tych sekcjach utalentowanych zawodników z kół sportowych.

5 Planowo rozwijać w ramach zakładów i nośni fabryk ze wsi - łączność i pomoc sportu robotniczego dla LZS-ów, objąć akcją wszystkie ogniw sportu związkowego.

6 W szkołach wszelkich typów podnieść na wyższy poziom wychowanie fizyczne uczących się i rozszerzyć jego zakres przez zwiększenie odpowiedzialności kierownictwa szkoły za realizację programu WF.

W ZAKRESIE WYSZKOLENIOWO-SPORTOWYM

○ Odznaka SPO musi stać się w praktyce głównym zadaniem wyszkoleniowo sportowym wszystkich organizacji sportowych i szkół.

○ Wprowadzić w życie klasyfikację sportową, która winna stać się główną osłą mobilizacji sportowców do rozwijania poziomu sportowego w poszczególnych dziedzinach sportu i bazą szybkiego postępu w sporcie wyczerpym.

○ W oparciu o wzór radziecki opracować i wprowadzić w życie jednolity, jedyny ogólnopństwowy kalendarz sportowy. W kalendarzu przewidzieć możliwość awansu sportowca do wodników i drużyn od rozgrywek w koło do mistrzostwa państwowego.

○ Na bazie szerokiej akcji zdobywania SPO, w oparciu o klasyfikację sportową i jednolity kalendarz sportowy nieustannie rozwijać poziom sportowy, stworzyć warunki wysunięcia młodej czołowej kadry i podniesienia poziomu rekordów kraju w głównych gałęziach sportu, ulepszyć formy opieki nad czołową kadra, stworzyć jej warunki organizacyjne, materialne i umożliwić studia fachowe.

W ZAKRESIE PROGRAMOWO-METODYCZNYM I NAUKOWO-BADAWCZYM

Y W oparciu o programy i podręczniki radzieckie uzupełnić, przepracować lub opracować na nowo programy obowiązkowego WF dla szkół podstawowych typów i poziomów.

Y Opracować metodykę i zasady zapraw i treningów w poszczególnych gałęziach sportu.

Y Zająć organizację - na bazie AWF - Instytutu Badawczego. Skoordynować prace naukowo-badawcze i programowo-metodyczne przez powołanie i faktyczne uruchomienie Rady Naukowo-Metodycznej GKFF.

Y Spowodować włączenie problematyki WF i sportu do prac Kongresu Nauki i przygotować odpowiednie materiały.

W ZAKRESIE POLITYKI I SZKOLENIA KADR

○ Skupić dyspozycje kadry fachowej w Komitetach Kultury Fizycznej. Pogłębić i przyspieszyć proces wysuwania młodej, politycznie aktywnej kadry po uprzednim przeszkoleniu.

○ W oparciu o wzory radzieckie przepracować programy szkół wyższych, średnich i szkolenia podstawowe kadr WF i sportu. Wzmocnić poli-

tycznie, organizacyjnie i fachowo Wyższe Szkoły WF. Stworzyć warunki rozwoju działów praktycznych do poziomu katedr.

○ Uruchomić 7 stałych wojewódzkich ośrodków szkolenia podstawowego i uczynić z nich ośrodki metodyczne dla terenu.

○ Zabezpieczyć planowy nabór na szkolenie aktywistów społecznych i sportowych. Zmobilizować wokół zadań właściwego naboru cały aktyw ruchu sportowego.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA SPORTOWEGO

X W oparciu o dokładną analizę urządzeń sportowych w terenie - na podstawie spisu powszechnego - przepracować Plan 6-letni koncentrując większość funduszy na budownictwo ośrodków szkoleniowych i masowego użytkowania, zmniejszając nakłady na urządzenia reprezentacyjne i widowiskowe.

X Zakończyć klasyfikację i typowanie urządzeń wg wzorów radzieckich, opracować typy najprostszyszych urządzeń i nasycić teren popularnymi urządzeniami w tym zakresie.

X Wokół każdej inwestycji sportowej mobilizować i włączyć do współdziałania najszersze rzesze sportowców i społeczeństwa.

X Przy dalszym zwiększeniu ilości produkowanego sprzętu sportowego, zwrócić szczególną uwagę na asortyment, jakość i cenę oraz racjonalne jego rozprowadzenie.

X Opracować typy najprostszego sprzętu sportowego i wskazywać wykonywania go własnymi siłami organizacji sportowych.

W ZAKRESIE KONTAKTÓW MIĘDZYKRAJOWYCH

1 Kontakty sportowe winny w maksymalnym stopniu służyć pogłębieniu przyjaźni i braterstwa ze sportowcami i narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz sportowcami walczącymi o postęp i pokój w krajach kapitalistycznych.

Włókniarze wygrali na Śląsku

Rozegrany na Śląsku mecz zapasniczy o wejście do I Ligi między ŁKS Włókniarz a Włóknierzem Boguszevicze zakończył się zwycięstwem łodzian 5:3.

ŁKS Włókniarz ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie w Łodzi ze Spójnią z Gdańska i w razie zwycięstwa, drużyna łódzka zakwalifikuje się do Ligi.

Piłkarze na szkolnej ławie



Wczoraj w sali Ogniw (dawn. Związkowca) rozpoczął się 6-miesięczny kurs dla instruktorów piłkarskich. Kurs ten wywołał zainteresowanie wśród starszych wiekiem footballistów i został obeślany nie tylko przez reprezentantów klubów łódzkich, lecz również i prowincji.

Wielki wybór aktualnych i tanich książek w ozdobnej szacie graficznej pozwoli Ci zrobić miły i pożyteczny upominek na gwiazdkę dla każdego.

Między innymi prawie połowa drużyny ligowej ŁKS Włókniarza zgłosiła się na pierwszy wykład, co niezbicie dowodzi, że większość zawodników tego zespołu już w najbliższym okresie czasu pragnie poświęcić się karierze trenerskiej.

Przez dłuższy czas przysłuchiwalimy się pierwszej lekcji. Po uroczystym otwarciu, piłkarze wysłuchali referatu politycznego, a następnie wstępny wykład wygłosił trener węgierski Szeder.

Tłumaczem był Patkolo. Wprawdzie piłkarze nie wiele dowiedzieli się z tego wykładu, ponieważ tłumacz nie potrafił dokładnie przełożyć tego na język polski, nie mniej jednak już w drugiej części, Szeder mó-

więc teraz po słowacku zapoznał zebranych z tajemnicą przeprowadzania treningów wśród najmłodszych. Na przyszłość wykłady trenera PZPN mają być przetłumaczone na język polski, a odbitki z tego tłumaczenia w formie skryptów rozdane piłkarzom.

Na ogół program kursu został ułożony bardzo szczęśliwie. Tak przynajmniej wynika z podanych do wiadomości tytułów prelekcji. Jeżeli więc nie zawiodą „profesorowie”, kurs spełni swoje zadanie. Piłkarze, a więc ci przyszli nasi instruktorzy poza wyszkoleniem społeczno-politycznym zapoznają się również z teorią piłki nożnej, teorią lekkoatletyki, organizacją sportu piłkarskiego, teorią gimnastyki, gier, zabaw oraz piłki ręcznej, z anatomią, fizjologią, higieną oraz pomocą w nagłych wypadkach, techniką i taktyką piłkarską, z zasadami ćwiczeń na odznakę SPO, z zasadami masażu itp.

Jak widzimy, dobór przedmiotów jest bardzo różnorodny, przeto od samych tylko piłkarzy zależy, aby po ukończeniu kursu więcej wiedzieli, niż przed jego rozpoczęciem.

Czy pomyślałeś o podarunkach gwiazdkowych

Wielki wybór aktualnych i tanich książek w ozdobnej szacie graficznej pozwoli Ci zrobić miły i pożyteczny upominek na gwiazdkę dla każdego.

Wszystkie księgarnie „DOMU KSIĄZKI” w tygodniu świątecznym będą otwarte od godz. 9 do 21. (k 640)

PRZETARGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na arytmometrię ręczną.

Oferty należy składać do dnia 28 grudnia 1950 r. do godz. 10 rano w Dyrekcji Przedsiębiorstwa: ul. Wierzbowa 52 w załączonych kopertach, z załącznikiem: „Oferta na zakup arytmometrów ręcznych”. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 28 grudnia 1950 r. o godz. 11 rano.

Oferentowi winno dostarczyć w tymże terminie zaofiarowane arytmometry na miejsce klasyfikacji technicznej: ul. Wierzbowa 52 Wydział Zaopatrzenia.

Dyrekcja M. P. R. W. K. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Łódź dnia 16 grudnia 1950 r.
Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi.

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
Dr RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki Przyjmuje, godz. 10-12, 3-6. Piotrkowska 33
- Dr LUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych 10-12, 6-7. Wólczańska 4.
- Dr SWIDERSKA-ŁONI, choroby skórne, kosmetyka lekarska - wszelkie zabiegi kosmetyczne Piotrkowska 224, telefon 141-72.
- Dr HEYKO PORĘBSKI, choroby weneryczne, 17 do 19 Brzeźna 6, Telefon nr 158-19.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nośna Daszyńskiego 6, 8-10 17-18. Telef. nr 101-50

Dr TEMPSKI, specjalista weneryczne choroby, wiosów, moczopłucne, powrócił Piotrkowska 114

Dr REICHER, specjalista weneryczne choroby, płuca, pęcherz (zaburzenia) - Piotrkowska 14, czwartą - siódma (k25)

Dr PIWECKI, wewnętrzne, płuca, serce Piotrkowska 35

Dr KOWALSKI, specjalista skórne, weneryczne 4-7 Piotrkowska 175

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tapczan nowy w kwadracie Zielińska Północna 5 od 5-8.

SPRZEDAM gabinet nowoczesny, mahoniowy, tapczan dwuosobowy, szafki, dywan, żyrandol, tel. 119-99, 8-10 rano, 3-4 po poł.

PIANINO krzyżowe pierwszorzędnej marki sprzedam - Wiadomość tel. nr 134-06

KUPIĘ dziecinne łóżeckie metalowe, wózek spacerowy czeski, mikroskop powiększenie ponad 1000. Zgłoszenia Dziennik Łódzki pod „Mikroskop”.

SPRZEDAM damskie futro piżmowce. Tel. 112-25

SPRZEDAM kredens stołowy, zegar, toaletkę, łóżka meblowe, Wigury nr 12, m. 4.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam Gdańska 68, Andrzej Błazik, wejście z bramy (suterena).

NAUKA I WYCHOW

SZKOŁA Samochołdów przyjmujące zapisy Łódź, Wólczańska 37

ZAOBIARÓW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa Warunki dobre Al. 1 Maja 98 Strzopa - ogród.

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem. Włocławskiego 68-1.

LOKALE

ZAMIENIE 3 pokoje, kuchnia, windy na 2 pokoje kuchnia. - Oferty pod „44”.

ZAMIENIE jeden pokój samodzielny, słoneczny II piętro na 2 pokoje lub 1 pokój z kuchnią, Kilińskiego 203, m. 20.

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, na nazwisko Matejko Wiktor, zam. Zagranicą na 25, m. 12.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Nazwisko Stachura Lucyna, Kopczyńskiego 61.

ZGUBIONO legitymację nauczycielską, służbową nr 98 na nazwisko Hajkowska Elżbieta.

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, leg. nauczycielską i książeczkę Zw. Zaw. Nazwisko Krzemieński Freda Artur.

ZGUBIONO legitymację szkolną nazwisko Zdrowski Zygmut.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, Nazwisko Knapik Eufemia, Warszawa, Bracka 23, m. 45.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Nazwisko Staszewski Stanisław, Piażowa 12.

SKRADZIONO legitymację szkolną nr 285. Nazwisko Tyśiak Józef.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 19388 na nazwisko Juniewicz Paulina.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Nazwisko Kiszka Szaja, Południowa 20.

ZGUBIONO dowód PKP nr 863388 nazwisko Pietrynik Stefania, Andrzejów.

ZGUBIONO książeczkę wojskową WKU, legitymację Zw. Zaw. Stanisławski Marian, ur. 8.12. 1926 r.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. i Ubezp. Społ. Ostrowska Zenobia.

RÓŻNE

W ZWIĄZKU ze zmianą zarządu firmy prosimy odbierać pończochy - garderobę do dnia 31 grudnia 1950. Po tym terminie za nieodebrane rzeczy zakład nie odpowiada. Artystyczna Cerownia, Szolnowa Jadwiga, Piotrkowska 30.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253 60, Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15, Straż Pożarna 8, Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyzury aptek

Dzisiaj nocy dyzuruja apteki: Apt. Społ. Nr 99 (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Lazewnicka 120) Pawłowski (Piotrkowska 307) Rychter (Narutowicza 42), Rem. Bielński (Gdańska 90), Szymanski (Armi Czerwonej 8), Szlindenberg (Srebrzyńska 67), Stecki (Piotrkowska 25)

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) - Z powodu próby generalnej teatr nieczynny. PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 19 „Rodzina”. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) - nieczynny. TEATR ZIMOWY „OSA” (Traugutta 1) o godz. 19.30 „Złote niedole” z gośc. wyst. J. Węgrzyńska. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) - nieczynny. PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika nr 16) - nieczynny. PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) - nieczynny. PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI - nieczynny.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) - dla młodzieży - „Fodręże Gulivera” - godz. 16, 18, 20. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - nieczynne z powodu remontu. BALTYK (ul. Narutowicza 20) - „Młodość i miłość” - godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 7. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program Aktualności Kraj. i Zagran.” nr 48.50. P.K.F. nr 51/50. „O nowe jutro”, „W nowej bibliotece” - godzina 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. REL. (ul. Legionów 2) - Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA (ul. Fabiańska 173) - „Świat się śmieje” - godz. 18, 20; doz. od lat 12. POLONIA (ul. Piotrkowska nr 87) - „Śmiały ludzie!” - godz. 16, 18.30, 21; doz. od lat 7. PRZEWIŚNIE (ul. Zeromskiego 74) - „Parada natrętów” - godz. 18, 20; doz. od lat 14. REKORD (Rzgowska 84) - „Hrabia Monte Christo” II seria - godz. 18, 20; doz. od lat 14. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) - „Kłopoty referenta Trziszki” - godz. 18, 20; doz. od lat 18. ROMA (ul. Rzgowska 84) - „Bitwa stalingradzka” - II seria - godzina 18, 20; doz. od lat 12. STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) - „Niebo czy piekło?” - godz. 18, 20; dla mlod. niedoz. ŚWIŁ (Balucki Rynek) - „Ostatni etap” - godz. 17.30, 20; doz. od lat 14. TATRY (Sienkiewicza 40) - „Powrót Lassie” - godz. 16, 18, 20; - doz. od lat 7. WISLA (ul. Daszyńskiego nr 1) - „Młodość i miłość” - godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7. WŁOKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) - „Śmiały ludzie!” - godz. 15.30, 18, 20.30; doz. od lat 7. WOJNOSC (ul. Napierkowski nr 16) - „Brunatna palczyna” - godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. ZACHĘTA (Złotkowska 26) - „Upadek Berlina” I seria - godz. 18, 20; doz. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Studenci Uk budują swe miasto

Wczoraj około 250 studentów UŁ pracowało przy budowie miasteczka uniwersyteckiego przy ul. Bystrzyckiej. Studenci ZMP-owcy oraz niezrzeszeni jednakowo dzielnie ładowali piasek, kopali fundamenty i planowali teren. Czy zmobilizuje to do podobnego czynu studentów innych uczelni (Sz.)

Uśmiech - niezawodny pomocnik lekarza

Ubrano mnie w biały, lekarski fartuch, dano białą czapkę na głowę i poszedłem w gronie lekarzy na obchód szpitala.

Stary budynek, który po wojnie stanął w ruinę, otrzymał w posażenie wnętrza, jakiego nie miał w najlepszych latach swej przeszłości.

Otoczony pięknym parkiem na dalekim krańcu Łodzi - Chojnach, szpital dla płucno-chorych nr 10 daje chorym maksimum czystości, na jaką stać wielkie, współczesne miasto.

Jeszcze nie tak dawno, mówiąc o zakładowym leczeniu gruźlicy mieliśmy na myśli tylko sanatorium. O szpitalach dla gruźlików prawie się nie słyszało. Dzisiaj wszelkie zakłady leczenia gruźlicy są szpitalami.

Na pole walki z gruźlicą wkroczyła streptomycyna, PAS, i nóż chirurga. Wszelkie metody torakoplastyki - chirurgicznego sposobu unieruchomienia chorego płuca, okazały się najskuteczniejszymi metodami leczenia, szczególnie przy połączonej terapii antybiotykami i chemoterapii.

Niestety torakoplastyki, która często jest jedynym ratunkiem, jaki niesie nowoczesna medycyna - choroby nie doceniają. Zwlekają. Gdy zaś postępujące zmiany w płucach stawiają przed groźnym dylematem: życie lub śmierć, chorey decyduje się, lecz wtedy możliwość całkowitego wyleczenia zmniejsza się znacznie.

Gdy przechodząc z sali do sali obserwowałem dyrektora szpitala dra Zierskiego, uderzyło mnie przede wszystkim jego podejście do chorego. Z każdym zamienił parę słów, spytał jak się czuje, często żartował. Jego wizyta zmieniała się niepostrzeżenie w miłą pogawędkę. Chorym wracała wtedy dawna pewność, że już niedługo wyzdrowieje. Na ich twarzach pojawiał się uśmiech, ten niezawodny i jakże wielki pomocnik lekarza.

Wszelkie usiłowania personelu i dyrekcji idą właśnie w kierunku stworzenia jak najweselszej atmosfery, skrócenia dwu czy trzech miesięcy pobytu w szpitalu. Przyjeżdża tu raz na miesiąc kłno objazdowe, występują od czasu do czasu zespoły artystyczne. Ale to wszystko mało. Chorzy pragną jak najwięcej rozrywkę, która pomaga zapomnieć im o chorobie, o długich, napęczniających leżeniu w łóżku.

Dzisiejszy szpital jest również ważną placówką badawczą. W szpi-

talu na Chojnach istnieje laboratorium, które prowadzi badania nad streptomycyno-odpornością, a także może się poszczycić poważnym sukcesem: wytworzeniem nowej, doskonałej pożywki dla hodowli bakterii. By wykonać np. przepalanie zrostów, praktykujący już lekarz musi się uczyć na obserwacji kilkuset nieraz przypadków. Szpital prowadzi doskonalenie lekarzy. Jedynym mankamentem jest za szczupłe jeszcze grono specjalistów, brak sił fachowych.

Operacji torakoplastycznych wykonano w samym tylko szpitalu na Chojnach w listopadzie i początku grudnia - 14, przepalane 166.

Liczby obrazują najlepiej ogrom pracy - setki ludzi wydartych gruźlicy.

Gdy opuszczam szpital mijają mnie przy wyjściu jakiś młody człowiek. Idzie szybko, sprężystym krokiem.

- To nasz były pacjent - mówi do mnie portier. - Po torakoplastyce - dodaje wyjaśniająco. (les)

Książka jest miłym podarunkiem

Różnobarwne, świątecznie przybrane wystawy ścigają wzrok i odzian, wędrujących na poszukiwanie gwiazdkowych podarunków. Niemalą pozycją są wśród nich książki. Świadczą o tym bogato zaopatrzone półki księgarń „Domu Książki” i wzmoczone od kilku dni ruch w tych księgarniach. Duża wartość literacka i ozdobna szata graficzna sprawiają, że książka jest jednym z najmilszych upominków.

Przed Gwiazdką starannie uzupełniono zbory księgarń w stare pozycje. Przybyło też szereg nowych. I tak można nabyć Bassia - „Cyrk Humberto” (18 zł), Pawiłki - „Stepowe słońce” (3,90), Baizaca - „Jaszczur” (10,50) i „Kobieta trzydziestoletnia” (13,30).

Nie zapomniano również o najmłodszych czytelnikach. Tolstoja - „Trzy niedźwiedzie”, Majakowskiego - „Kim chciałbym zostać”, lub Marszaka - „Przyjemny dzień” (6,90) zaciekawia na pewno naszych miłośników.

Z wizytą u dzieci głuchoniemych

Jankowi najlepiej podobała się chustka...

Było to niezwykle przyrzeczenie. Do sztandaru hacerskiego zbliżyło się czterech małych chłopców. Na komendę „bacznosc” wyprężyli się jak struny, a potem wykonali rękoma dziwne ruchy. Z powagą położyli palce na drzewcu sztandaru i patrząc uważnie na usta starszego druha z widocznym trudem i ogromnym wysiłkiem powtarzali niewyraźnie, matowym głosem:

Przyrzekamy wobec kolegów użyć się i pracować dla dobra Polski Ludowej i socjalizmu. Przyrzekamy dołożyć wszystkich sił w obro nie pokoju i wolności narodów.

Mali, głuchoniemi harcerze złożyli dumnie przyrzeczenie. A kiedy na ich szyjach znalazły się czerwone chustki, w kłapach bluz piękne, nowe odznaki, a w małych rękach legitymacje związkowe, oczy głuchoniemych harcerzy i harcerek zapłonęły radością. Najmłodszy 7-letni Janek Gruchała, synek małorolnego chłopca spod Koluśzek nie mógł oderwać ręki od chustki; gładził ją co chwila, jakby sprawdzając, czy przypadkiem nie spadła. A Leszek Gasik pobiegł natychmiast do obecnej na sali matki i pokazał jej co otrzymał.

Przyrzeczenie harcerskie „przetłu-

maczyła” na migi reszcie dzieci i młodzieży nauczycielka ob. Ulassowa. Zrozumieli je wszyscy.

Przetłumaczyła także deklarację Zarządu Nieruchomości i MPB. Obie te instytucje postanowiły bowiem pomóc w szkole w budowaniu hali warsztatowej dla uczniów. Zarząd Nieruchomości zobowiązał się dać materiał, a MPB robociznę. Hala ma być wykonana do marca 1951 roku. Radość dzieci po tym oświadczeniu była ogromna.

W części artystycznej, na staranie przygotowanej przez młodzież głuchoniemą montaż złożyły się recytacje, taniec i inscenizacja. Na największe uznanie słuchających zasłu-

żyła deklamacja St. Janiszewskiego, ucznia kl. VII „Pieśń o Stalinie” i Zygmunta Gasika - „Marsz pracy”. Popisy taneczne wzbudziły prawdziwy podziw. Któżby mógł pomyśleć, że czwórka zupełnie poprawnie tańczących w takt muzyki kujawiaka i zgrabna, czarnooka dziewczynka - Lola Kobacka, wykonująca miękkimi ruchami taneczne figury porcelanowej laleczki - to głuchoniemi.

Z równym podziwem i uznaniem trzeba było oglądać wystawę prac młodzieży głuchoniemej. Znalazły się na niej piękne bluzeczki i sukienki, pomysłowo wykonane lalki, portmonetki, drewniane konie, kaszki, a nawet łożka. (Kas)

Notatnik Łódzki

* INFORMACJA POD? Tabliczki z dyżurami nocnymi, wywieszane w aptekach istnieją poto, aby ułatwić życie ludziom. Tymczasem niektóre informacje aptek utrudniają wręcz zdobycie lekarstwa. I tak np. w nocy z dnia 13 na 14 Apteka Społeczna nr 80 informowała, że najbliższa czynna apteka znajduje się przy Pl. Wolności 2. Tymczasem

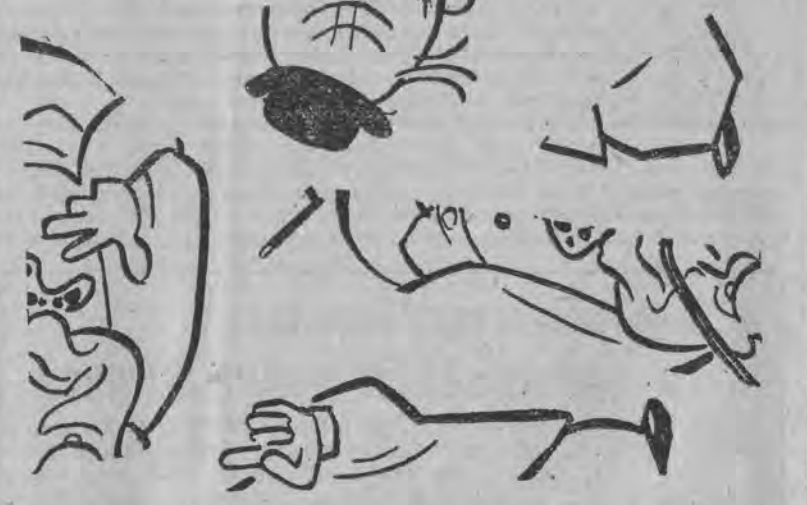
dyżurowała wcale nie ta apteka, tylko znajdująca się przy ul. Narutowicza 6. Personel aptek winien bardziej dokładnie zestawiać dyżurujące nocą placówki.

* BUFET BEZ BULEK. W bufecie PSS na Uniwersytecie Łódzkim przy ul. Lindleya 3 na ogół niczego nie brakuje oprócz... bułek. Ponieważ jednak właśnie bułki są najbardziej kupowanymi w tym bufecie artykułami, dobrze byłoby, aby w przyszłości zaopatrzenie w bułki było bardziej obfite.

* ZAGADKA NASZEGO MIASTA (136). Jest czarne, płynne i normalnie znajduje się w sprzedaży w sklepach z artykułami piśmiennymi. W tej chwili nie wiadomo dlaczego nie można tego dostać w żadnym sklepie łódzkim. Co to jest? Odpowiedź: tusz.

Nasz Konkurs Gwiazdkowy

OBRAZEK KONKURSOWY nr 2



Znacie go? Jeszcze wciąż wydaje mu się, że swoim cygarem potrafi podpalić cały świat. (Patrz także obrazek na str. 2 i uwagi, dotyczące konkursu).

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 18 GRUDNIA 11.50 Głos mają kobiety; 11.57 Sygnał i Hejnał; 12.04 Dziennik; 13.25 Program; 13.30 Aud. szk. dla kl. III-IV; 13.50 Aud. ZNP; 14.05 Pieśni kompozytorów francuskich; 14.30 Aud. szk. dla kl. V-VII; 14.50 Koncert; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Aud. PCK dla chorych; 16.05 Miniatury fortepianowe; 16.20 Słuchowisko dla młodzieży; 16.35 Pierwszy w Polsce Dom Związku Bojowników o Wolność i Demokrację - rep.; 16.45 Aktualności Łódzkie; 16.55 Komunikaty; 17.00 Dziennik; 17.15 Muz. lud.; 17.40 Lekcja jęz. rosyjskiego; 18.00 „Racjonalizatorzy Przemysłu Wełnianego ulepszą na pracę przyspieszając wykonanie planów” - rep.; 18.10 „W 180 rocznicę urodzin Beethovena” - aud. sł. muz.; 18.35 „Sprawy naszego miasta”; 18.45 7 dni sportu łódzkiego; 18.55 Program lok. na jutro; 19.00 Wszelchnica Radiowa; 19.20 Melodie ludowe ZSRR; 19.45 „Odpowiedź fali 49”; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert Orkiestry PR; 21.15 Nowe książki; 21.30 Muz. i aktualności; 22.00 Proza; 22.20 Koncert Orkiestry PR; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.10 Muz. poważna; 23.55 Program na jutro.

BUDUJEMY (22)



Krysia była tego dnia w złym humorze. Każde pojawienie się na horyzoncie magazyniera Zółtka wprawiało ją w stan, który był mieszaniną niechęci i odrzy Zółtka nie wyczuwając tego był w stosunku do dziewczyny nadskakujący miał dla niej zawsze w zapasie obfity uśmiech i rzekomo miłe słowa.



Obecnie wszedł był właśnie do gabinetu naczelnego inżyniera, który wydawał się darzyć go pełnym zaufaniem. Po każdej takiej wizycie Zółtka Krzycki wzywał do siebie kogoś z techników, majstrów i podmajstrzych i urządził im awantury spowodowane rozrzuconymi w zużyciu materiałami itp. Krysia domyślała się, kto był inspiratorem tych awantur.



Głosem pełnym zdenerwowania opowiedziała Krysia o swoich podejrzeniach Tadeusza, który nie omijał żadnej służbowej okazji, by wpaść choć na chwilę do sekretariatu, w którym pracowała dziewczynka. - Zobacz pan - mówiła Krysia - że



inżynier wezwie zaraz kogoś na przykrą rozmowę. Ledwie zdążyła dokończyć tych słów, gdy inż. Krzycki otworzył drzwi gabinetu i zawołał: - Niech pan wezwie zaraz do mnie inżyniera Zagórskiego! - Zbyteczne - powiedział Tadeusz - jestem tutaj.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 95, tel. 217-32, 209-02, 204-75. Dział sportowy 208-02. Dział Miejski 114-32. - Dział Korespondentów 207-18. - Dział Ogłoszeń 123-33. - Wycieczki od 23.00 do 17.00, telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH”, Łódź, ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74. Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 4zł 5 gr. Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.